

nowy

TELE LE GRAF

warszawski

CIĘCIA UDERZĄ W MIESZKAŃCÓW DZIELNICY, CZYLI...

Płonne okazały się nadzieje na to, że problem korków trapiących mieszkańców Gocławia szybko zniknie. Plany metra to na razie bliżej nie określona przyszłość. Budowa tramwaju łączącego dzielnicę ze Śródmieściem zostały odłożone w czasie. Termin końca 2023 roku na pewno nie zostanie zrealizowany.
>> str. 5

Tramwaj na Gocław odjechał daleko

**AFERA Z BŁONIAMI KAMIONKOWSKIM
- JEST RUCH TRZASKOWSKIEGO! >> str. 4**

**CIĘCIA INWESTYCJI,
WZROST ZADŁUŻENIA, DROŻSZE BILETY
NADCIĄGA DROŻYZNA >> str. 6**

Nowy Telegraf Warszawski, nr 18(21) 2020

Histerycy vs negacjoniści, a w tle paraliż ochrony zdrowia

Jak odnaleźć zdrowy rozsądek?

Histeryczny strach przed COVID-em sprawia, że wielu z nas przestało chodzić do lekarzy, robić badania itd. Z drugiej strony jednak, całkowite „olanie” trwającej epidemii może przynieść katastrofalne skutki. Jak my, zwykli ludzie, bez wykształcenia medycznego i tytułów naukowych, mamy radzić sobie z zalewem informacji, wśród których nie brak zwyczajnych fake newsów? >> str. 3

L NA POCZĄTEK

Cienie z szafy HGW



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny Nowego Telegrafu Warszawskiego, publicysta działu Opinie „Super Expressu”

Wszystko wskazuje na to, że zadyma w rządzącym obozie Zjednoczonej Prawicy zakończy się wejściem do rządu prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego. Jako wicepremier sprawować ma on nadzór nad resortami siłowymi, w tym kierowanym przez lidera Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobrę ministerstwem sprawiedliwości. Wzięcie pod kontrolę niepokornego koalicjanta, czy może paradoksalnie – wzmocnienie go poprzez osłabienie obecnego premiera? Nad tym dywagują eksperci i publicyści, także w komentarzach poniżej. W tym wszystkim uderza jednak potężna słabość opozycji parlamentarnej, która drugi raz w tym roku nie była

w stanie wykorzystać poważnego kryzysu w obozie władzy. W tej sytuacji szansą dla opozycji byłby ruch tworzony wokół prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego, który w wyborach prezydenckich uzyskał ponad 10 milionów głosów. Problemem wódatra Warszawy jest jednak wyglądający z szafy i każdego kąta cień koszarnej polityki poprzedniczki. Im bardziej Rafał Trzaskowski chce coś zrobić, tym bardziej śmiało i bezczelnie cień Gronkiewicz-Waltz się wychyla. I nie chodzi tylko o kwestie repywatyzacji, awarię oczyszczalni, która opóźniła powstanie nowego ruchu politycznego, ale też skandal ze sprzedażą działki na Kamionkowskich Błoniach Elekcyjnych, a nawet kwestie problemów finansowych

miasta. Tak, można zwać na COVID i rząd, ale zawsze można przypomnieć, że prowadzona przez HGW, a krytykowana nieraz na naszych łamach polityka delikatnie mówiąc nieprzychylna rodzimym kupcom dziś odbija się czkawką, bo także w pewnym sensie uszczupliła przychody do miejskiej kasy. A problemy finansowe sprawiają, że być może wzrosną ceny biletów, a na pewno przesunięte będą niektóre inwestycje. W tym tak ważne, jak tramwaj na Gocław. Nie ulega wątpliwości, że jeśli Rafał Trzaskowski chce odegrać jakąkolwiek rolę nie tylko w stołecznej, ale ogólnopolskiej polityce, od Hanny Gronkiewicz-Waltz i jej polityki powinien się odciąć. Czas pokaże, czy za złożeniem do

prokuratury doniesienia w sprawie Kamionkowskich Błoni Elekcyjnych pójdą kolejne kroki. Z pewnością prezydenta czeka długa droga. Podobnie jak trenera Legii Warszawa Czesława Michniewicza. W debiucie mistrzowie Polski wygrali z mistrzem Kosowa, jednak do gry, jakiej oczekujemy od legionistów wciąż jeszcze daleko.

We wrześniu ukazał się specjalny obszerny, 40 stronicowy numer naszej gazety i wróciliśmy do wydań cotygodniowych w internecie. Od października – co tydzień numer internetowy w PDF, raz w miesiącu zbiorcze wydanie drukowane. Codziennie miejski serwis na stronie www.ntw.waw.pl



Karol Gac publicysta, portal DoRzeczy.pl

Kaczyński w rządzie to wzięcie Ziobry pod kontrolę

Jeżeli informacje o wejściu Jarosława Kaczyńskiego do rządu potwierdzą się (a wiele na to wskazuje), to będzie to oznaczać, że prezes PiS uznał, iż sytuacji w Zjednoczonej Prawicy nie dało się już ustabilizować bez jego osobistej interwencji. Jarosław Kaczyński mógłby bowiem zająć pozycję obserwatora i arbitra, który tonował by emocje i rozstrzygał najważniejsze spory. To i tak już miało miejsce, ale teraz doszedłby dodatkowy aspekt: bezpośredni nadzór nad Zbigniewem Ziobro i Solidarną Polską. Sam jestem ciekawy, jak będzie funkcjonować Zjednoczona Prawica w tej nowej formule, ale – z punktu widzenia mechanizmów – niewiele powinno się zmienić. W końcu premier Mateusz Morawiecki i tak konsultował z prezesem PiS najważniejsze decyzje. Wytworzy się co prawda sytuacja specyficzna, ale to wcale nie oznacza, że toksyczna. Prezes PiS wyraźnie szarpnął cugłami i zdyscyplinował koalicjantów. Pytanie, czy ten konflikt oczyści atmosferę i wzmocni koalicję rządzącą, czy też przeciwnie – będzie początkiem kolejnych problemów. Czas pokaże.



Andrzej Stankiewicz, publicysta, zastępca redaktora naczelnego portalu Onet.pl

Kaczyński w rządzie to tryumf Ziobry, Trzaskowski trwoni potencjał

Wejście do rządu Jarosława Kaczyńskiego jest taktyczną porażką Zbigniewa Ziobry, ale strategicznie jest jego wielkim zwycięstwem. Bo na pierwszy rzut oka Kaczyński staje się nadzorcą nad prokuraturą, ministerstwem sprawiedliwości, samym ministrem. W praktyce jednak, Jarosław Kaczyński wchodząc do rządu przede wszystkim osłabia wroga nr jeden ministra sprawiedliwości, czyli premiera, Mateusza Morawieckiego. Opóźnione w czasie jest wyznaczenie szefa rządu na pierwszego wiceprezesa PiS, czyli tak naprawdę na następcę Jarosława Kaczyńskiego. To po pierwsze. Drugi element jest istotniejszy – podczas posiedzeń Rady Ministrów Morawiecki będzie tym, który będzie te posiedzenia prowadził, ale decydujący głos należeć

będzie do prezesa Prawa i Sprawiedliwości. Ziobro o niczym innym nie marzy – doskonale zdaje sobie sprawę, że pozycji Kaczyńskiego podważać w Zjednoczonej Prawicy nikt nie będzie. Jednak pozycja Morawieckiego zostanie podważona. Co więcej – gdy dojdzie do sporów między Ziobrą i Morawieckim w sprawach ideologicznych, chociażby o LGBT, to okaże się, że tak – prezes Kaczyński wspiera Morawieckiego personalnie, ale w sprawach ideologii bliżej mu do Ziobry. Więc minister sprawiedliwości i politycy Solidarnej Polski doskonale zdają sobie sprawę, że teraz muszą się ukorzyć, złożyć hołd prezesowi, ale docelowo będą w stanie wycofać się na pozycje startowe znacznie lepsze niż jeszcze kilkanaście dni temu. Aż dziwne, że prezes znów tak bardzo

wzmocnił pozycję Zbigniewa Ziobry. Osobną sprawą jest kwestia działań opozycji, patrząc na nie, aż szkoda gadać... Opozycja w parlamencie w ogóle nie prowadzi polityki będącej jakimkolwiek problemem dla rządzących, Budka nie panuje nad klubem. Z kolei w przypadku prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego szansą byłoby odcięcie się od Hanny Gronkiewicz-Waltz, co pozwoliłoby osłabić oskarżenia o rozmaite Czajki i inne kwestie obciążające byłą prezydent, jak i od samej Platformy Obywatelskiej. To oczywiście wymaga politycznego ryzyka, ale w polityce trzeba to ryzyko podejmować. Rafał Trzaskowski na razie nie pokazał, by był do takiego ryzyka zdolny. A to oznacza, że może zmarnować potencjał, uzyskany w wyborach prezydenckich.

HISTERYCY VS NEGACJONIŚCI, A W TLE PARALIŻ OCHRONY ZDROWIA

Jak odnaleźć zdrowy rozsądek?



fot. Wikipedia

Przez koronahisterię ludzie umierają na inne niż COVID choroby. Z kolei lekceważenie i zaprzeczanie koronawirusowi także prowadzić może do tragedii. Na zdjęciu Szpital Grochowski

Z jednej strony mamy coraz więcej zakażeń koronawirusem. Z drugiej coraz więcej głosów, że choroby nie ma, wszystko jest spiskiem, że należy olać zasady bezpieczeństwa. Mamy pogorszenie jakości może nie usług, ale dostępu do nich. A jednocześnie ostrzeżenia ekspertów o drugiej fali i prawdziwe, dramatyczne historie tych, co infekcję przeszli. Histeryczni strach przed COVID-em sprawia, że wielu z nas przestało chodzić do lekarzy, robić badania itd. Z drugiej strony jednak, całkowite „olanie” trwającej epidemii może przynieść katastrofalne skutki. Jak my, zwykli ludzie, bez wykształcenia medycznego i tytułów naukowych, mamy radzić sobie z zalewem informacji, wśród których nie brak zwyczajnych fake newsów?

Andrzej Zarębski

Przed wszystkim należy odrzucić publicystyczną i delikatnie mówiąc kretynską, żeby nie powiedzieć ostrzej, dyskusję o tym, czy mamy do czynienia z pandemią, czy nie. Bo oglądając debaty polityków i publicystów można odnieść wrażenie, że to jest dla nich najważniejsze. Tymczasem z punktu widzenia pacjenta nie ma większego znaczenia, czy choroba zakaźna ma charakter pandemii, czy nie. Tylko, czy, i na ile mu zagraża. I druga kwestia – negacjoniści COVID-u twierdzą, że większość ludzi nie zmarła na COVID-19, ale na choroby współistniejące. Bo skoro je mieli, umarli by i tak. Postawmy się więc w sytuacji ludzi chorych. Powiedzmy, że mamy chore serce. I jakoś tam z nim żyje-

my. Łapiemy koronawirusa. Przechodzimy ciężko i umieramy. Czy ma to dla nas znaczenie, czy umieramy na COVID (w sensie niewydolność oddechową) czy na serce? Chyba większe znaczenie ma to, że nie mając COVID-u byśmy żyli, a przez COVID możemy umrzeć, bo wirus się do zgonu przyczynia. W przypadku grypy hiszpanki sprzed stu lat nie zabijała sama grypa (wirus) ale układ immunologiczny (odpornościowy). Dlatego umierali ludzie nie starsi, ale młodzi, w sile wieku. A więc – niezależnie od tego, czy pandemia jest, czy nie, czy wirus jest bezpośrednią przyczyną śmierci, czy jedynie jak uruchomienie kostki domina się do śmierci przyczynia, na pewni koronawirusa nie ma co lekceważyć.

Ale też niezależnie od tego, że na SARS-CO-V2 uważać trzeba, w jednym negacjoni-

ści mają rację. Obostrzenia w wielu przypadkach zostały wprowadzone na oślep. W Nowym Telegrafie Warszawskim wielokrotnie pisaliśmy już o mało mądrym ograniczaniu obecności na mszach (zrównanie wielkich katedr i małych kościołków), zakazie wstępu do lasu i zamykaniu wszystkich w domach. To także w walce z wirusem bynajmniej nie pomaga. Inną kwestią jest utrudnienie dostępu do innych usług medycznych. I panika, która sprawia, że wiele osób przestało się badać. Zdaniem ekspertów w kolejnych latach wzrosnąć może liczba zgonów na inne choroby, z nowotworami na czele. Dlatego, że brakuje odpowiedniej diagnostyki.

Jak zatem postępować? Przede wszystkim bez paniki. Jest kilka kwestii, o które należy zadbać. Po pierwsze – unikajmy tłumów i przeby-

” **Rzecz kluczowa – zapobieganie koronawirusowi nie może nam przesłonić profilaktyki i leczenia innych chorób. Zachowajmy rozsądek!**

wania dłuższy czas w zaduchu, zatłoczonych miejscach, bez przepływu powietrza, czyli trzymajmy tak zwany dystans społeczny. Po drugie – mimo wszystko, przynajmniej w tłoku używajmy maseczek/przyłbic. Tu sprawa wzbudza pewne kontrowersje, ale chyba jednak liczba plusów przesłania minusy. Ale rzecz ważne – zasłaniajmy usta i nos tam gdzie potrzeba, w tłumie, gdzie nawet jeśli nie chroni nas,

to chociaż zwiększa spokój tych, którzy zakażenia się obawiają. Nie róbmy tego na spacerze, gdzie jesteśmy sami. Po trzecie dbajmy o higienę, dezynfekcję rąk, nie dotykajmy nosa i ust. Po czwarte – bardzo ważne! – starajmy się poprawić odporność. Witamina D3, czosnek, miód. Przynajmniej 4-5 porcji surowych warzyw i owoców dziennie. Po piąte – dbajmy o dużą ilość spaceru i ruchu na świeżym powietrzu. Po szóste – dbajmy o zrzucenie zbędnych kilogramów – COVID bardziej szkodzi osobom otyłym! Po siódme – zadbajmy o zmniejszenie ilości stresu. Po ósme – zadbajmy o wypoczynek i zdrowy sen.

I rzecz kluczowa – zapobieganie koronawirusowi nie może nam przesłonić profilaktyki i leczenia innych chorób. Zachowajmy rozsądek!

KAMIONEK ► AFERA W SPRAWIE BŁONI ELEKCYJNYCH. RUCH PREZYDENTA STOLICY!

Trzaskowski idzie do prokuratury

Prezydent Rafał Trzaskowski zapowiedział w mediach społecznościowych złożenie zawiadomienia do prokuratury w sprawie kontrowersyjnej sprzedaży działki na Kamionkowskich Błoniach Elekcyjnych na Pradze Południe. O decyzji prezydent stolicy poinformował na Twitterze. Jak zapowiedział, decyzję podjął „w trybie interesu społecznego”. Inwestycja na Kamionku budzi ogromne kontrowersje wśród mieszkańców, warsawianistów i miejskich społeczników. Organizowane są protesty, które gromadzą wielu mieszkańców dzielnicy. Sprawa jest o tyle bulwersująca, że wszystko wskazuje na to, że miasto sprzedało teren z naruszeniem prawa.

Chodzi o decyzję z 2016 roku, gdy prezydentem stolicy była jeszcze Hanna Gronkiewicz-Waltz. Teren został sprzedany pod działalność deweloperską, co już samo w sobie wywołuje kontrowersje. Co więcej, okazało się, że władze Miasta Stołecznego Warszawa nie pytały o zgodę konserwatora zabyt-



foto: Wikipedia

ków. Od kilku dni trwają protesty. W poniedziałek wieczorem zareagował prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski:

„Podjąłem decyzję o złożeniu zawiadomienia do prokuratury w trybie interesu społecznego i przekazaniu dokumentów, w tym wszystkich opinii prawnych dot. sprzedaży działki na Kamionku z 2016 r. Z prośbą o zbadanie sprawy i wyjaśnienie wszystkich wątpliwości” – napisał w poniedziałek wieczorem na Twitterze. Wcześniej wniosek do prokuratury złożyło stowarzyszenie Miasto Jest Nasze. Według społeczników transakcja z 2016 roku jest nielegalna. Chodzi o to, że miasto, sprzedając działkę deweloperowi zrobiło to bez zasięgnięcia opinii konserwatora zabytków. A według prawa miało obowiązek to zrobić. Ponad dwuhektarowa działka przy ulicy Stanisława Augusta to fragment Kamionkowskich Błoni Elekcyjnych. Miejsca, w którym odbyły się dwie elekcje polskich królów – pierwsza wolna elekcja, króla Henryka Walezego 1573 roku oraz elekcja Augusta III z saskiej dynastii Wettynów w 1733 roku. Teren ten był też terenem bitwy ze Szwedami w czasie potopu szwedzkiego (rok 1656), a w ostatnich latach odbywały się tu rekonstrukcje Bitwy o Olszynkę Grochowską. Jest to też lubiane miejsce spacerów mieszkańców stolicy. W sobotę odbyła się demonstracja warszawiaków sprzeciwiających się kontrowersyjnej inwestycji.

(az, źródło: Twitter.com)

GOCLAW ► Z CYKLU ŚWIĄTYNIE DEKANATU GROCHOWSKIEGO – ŚW. PATRYKA NA GOCLAWIU

Legendarny kapłan, łacińskie msze święte

Rezydentem w parafii św. Patryka jest legendarny kapłan Solidarności, ksiądz Stanisław Małkowski. Obok tradycji, jaką jest niewątpliwie możliwość korzystania z trydenckiej Mszy Świętej (zwanej Mszą Świętą Wszeczasów) parafia stawia też na nowoczesność – msze można oglądać w serwisie YouTube, na specjalnym kanale parafii. Sam pomysł wydzielenia nowej parafii na Goclawiu,

prężnie rozwijającej się części Pragi Południe zrodził się pod koniec lat 80-ych XX wieku. Zadanie zorganizowania parafii otrzymał ksiądz Wojciech Zdziebłowski, który został wikariuszem parafii św. Jana i św. Pawła na Goclawiu. W roku 1990 przy ulicy Rechniewskiego 14 poświęcony został plac pod nową świątynią, Krzyż oraz... altanka ogrodowa, która przez pewien czas pełniła rolę świątyni. Erygowanie parafii miało miejsce 2

lutego 1991 roku, niebawem ruszyła budowa kościoła. Konsekracji świątyni dokonano w roku 2002. W styczniu 2018 roku zmarł budowniczy i proboszcz parafii ks. Prałat Wojciech Zdziebłowski. Nowym proboszczem został ks. Marek Kruszewski. W każdą III Niedzielę miesiąca o godzinie 14.00 odbywają się wspomniane Msze Święte w języku łacińskim.

(źródło: Nowy Telegraf Warszawski)



CIĘCIA UDERZĄ W MIESZKAŃCÓW DZIELNICY



fol. Wikipedia

PRAGA PŁN.

Nowy oddział dla maluchów

Od 1 października w przedszkolu nr 163 przy ulicy Jagiellońskiej 28 na Pradze Północ zostanie uruchomiony dodatkowy oddział dla 3-latków (rocznik 2017). W publicznej placówce na najmłodsze dzieci czeka 25 miejsc – poinformowała dyrekcja placówki. Rodzice, którzy chcieliby zapisać dziecko, proszeni są o kontakt z przedszkolem, nr tel. (22) 619-25-42 lub drogą mailową: p163@edu.um.warszawa.pl.

(Warszawski Serwis Prasowy)

GOĆLAW

12 chętnych na inwestycję

Sporym zainteresowaniem cieszy się przetarg na wdrożenie zmian w ciągu ulic Meissnera – Abrahama – Umińskiego – informuje Zarząd Dróg Miejskich. Do wykonania podzielonych na pięć części prac zgłosiło się 12 firm. Trwa analiza ofert. „Ciąg ulic Meissnera – Abrahama – Umińskiego tworzy tzw. obwodnicę Goćławia. Przecina ją 24 przejścia dla pieszych. Inwestycja ma poprawić bezpieczeństwo.

(Warszawski Serwis Prasowy)

DROGI

Stary wiadukt będzie jak nowy

Trwają prace na wiadukcie wzdłuż ul. Ostrobramskiej nad al. Stanów Zjednoczonych – informuje Zarząd Dróg Miejskich. Rozpoczęło się wykonywanie wyposażenia obiektu, m.in. układanie krawężników i kap chodnikowych. Kolejnym etapem będzie montaż balustrad i barier drogowych oraz asfaltowanie. „Węzeł na Przyczółku Grochowski jest jednym z obiektów Trasy Łazienkowskiej, które wybudowane zostały jeszcze w latach 70. ub. wieku. Z powodu upływu czasu i eksploatacji wiadukt uległ degradacji. Jego stan techniczny na tyle się pogorszył, że przed rozpoczęciem prac nośność konstrukcji utrzymywana była dzięki tymczasowym podporom. Remont to konieczność” – opisują drogowcy.

(Warszawski Serwis Prasowy)

Tramwaj na Goćław odjechał daleko

Płonne okazały się nadzieje na to, że problem korków trapiących mieszkańców Goćławia szybko zniknie. Plany metra to na razie bliżej nie określona przyszłość. Budowa tramwaju łączącego dzielnicę ze Śródmieściem zostały odłożone w czasie. Termin końca 2023 roku na pewno nie zostanie zrealizowany.

Wszystko przez poważne problemy finansowe stolicy, o których informował w środę prezydent, Rafał Trzaskowski. Jednak problem mieszkańców, chcących rankiem w dni powszednie wyjechać z Goćławia, staje się coraz bardziej palący. Goćław to część Pragi Południe, obok Saskiej Kępy stanowiąca „bo-

gatszą” część dzielnicy. Cieszy się sporą popularnością, a zaletami Goćławia jest niezła infrastruktura osiedlowa (przychodnie, szkoły, przedszkola, sklepy, bazariki itd.), sporo terenów rekreacyjnych, zielonych, jak park Nad Balatonem. Jednak w przysłowiowej beczce miodu jest łyżka dziegciu – to skomunikowanie dzielnicy. Owszem, są połączenia auto-

busowe, jednak w godzinach szczytu korki są na porządku dziennym. W planach jest budowa metra, jednak wcześniej, już do 2023 roku miała powstać linia tramwajowa. Budowa budziła wiele emocji. Najpierw – był problem przebiegu trasy, ostry spór o to, czy ma ona być poprowadzona wzdłuż Kanalu Wystawowego, czy może wzdłuż ulicy Kino-

wej. Gdy już linię wybrano, rozgorzał kolejny spór – tym razem o planowaną razem z inwestycją drogę dla samochodów, której powstanie nie podobało się mieszkańcom części Saskiej Kępy. Gdy i tu sprawa wydawała się rozwiązana okazało się, że inwestycja będzie odłożona w czasie. Z przyczyn finansowych.

(Łcz)

PRAGA PŁN. ► JUBILEUSZ W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

Pelagia skończyła 35 lat

Urodziła się we Wrocławiu. Jeszcze w głębokim PRL. Potem wyjechała do Francji. A po latach, w roku 2010 powróciła do Polski, zamieszkała w Warszawie. Hipopotamica Pelagia z warszawskiego ZOO skończyła niedawno 35 lat. 35. urodziny hipopotamica Pelagia świętowała w miniony weekend. „Pierwsze, prawdziwe imię Pelagii to Isaura. Nie ma w tym nic dziwnego, w końcu przyszła na świat w 1985

roku we Wrocławiu, a polscy widzowie byli wtedy obsesyjnie zakochani w brazylijskiej telenoweli «Niewolnica Isaura». Francuzi nie mieli na tym punkcie takiego hopy, bo rok później, gdy hipopotamica Isaura zawitała do zoo w Paryżu, przechrzčili ją, nadając jej dumnie brzmiące imię «Pelagie». Po długim pobycie w Paryżu Pelagie trafiła w 2010 roku do Hannoveru, a rok później do Warszawy, gdzie stała

się po naszym Pelagią. W naszym zoo czekał już na nią prawie trzy razy młodszy kawaler. Niestety, mimo kilku prób konsumpcji związku, potomstwa póki co nie widać, ale trzymamy jeszcze kciuki za naszą parę» – opisują pracownicy warszawskiego ogrodu zoologicznego.

(Warszawski Serwis Prasowy)



fol. Pixabay

CIĘCIA INWESTYCJI, WZROST ZADŁUŻENIA, DROŻSZE BILETY

NADCIĄGA DROŻYZNA

Zwiększenie zadłużenia, ograniczenie części inwestycji, podjęcie dyskusji o podwyżkach cen biletów komunikacji miejskiej. Odłożona w czasie ma być między innymi budowa tramwaju na Gocław. W sprawie cen biletów miasto ma podjąć debatę z miejskimi radnymi – poinformował w środę prezydent Warszawy. „Zwracam Waszą uwagę na fakt, że sytuacja jest naprawdę trudna. A trudne czasy wymagają też trudnych decyzji. Nie boję się ich podejmować – tym bardziej, że są obliczone na to, abyśmy ten ciężki czas wspólnie przetrwali jak najlepiej” – napisał Rafał Trzaskowski na swoim profilu społecznościowym.

Nadciągają trudne czasy dla mieszkańców Warszawy. Jak poinformował w środę prezydent stolicy Rafał Trzaskowski, z uwagi na COVID-19 oraz

działania „łupiącego samorządu rządu” sytuacja finansowa miasta stała się bardzo trudna. W efekcie podjętych zostać musiało kilka trudnych decyzji. Pierwszą jest zwiększenie zadłużenia miasta. Inną – rozważenie podwyżek cen biletów. Jak powiedział na konferencji prasowej Rafał Trzaskowski, w tej sprawie decyzja na razie jeszcze nie zapadła. Na razie ruszają konsultacje z radnymi. Wiadomo natomiast, że opóźniona będzie realizacja części inwestycji. Między innymi tramwaju na Gocław, który miał powstać do 2023 roku. Niestety termin ten na pewno nie będzie dotrzymany, podobnie jak budowa części tramwaju między Dworcem Zachodnim a Wilanowem, czy kładki przez Wisłę. Jak zapowiedział Rafał Trzaskowski są jednak programy, które niezależnie od sytuacji będą kontynuowane. To między innymi program bezpłatnych żłobków

nie być znaczące”, dalsze rozszerzenie Stref Płatnego Parkowania Nierozważonego (i wyższe opłaty za parkowanie) wreszcie uzależnienie opłat za wywóz śmieci od zużycia wody. Prezydent oznajmił też, że dla zapewnienia budżetowi zastrzyku gotówki i większych wpływów konieczne jest zwiększenie zadłużenia miasta: „Zdecydowałem się na zwiększenie zadłużenia miasta. Możemy to zrobić w sposób bezpieczny, bo polityka finansowa stolicy jest od lat prowadzona w sposób fachowy i racjonalny. Środki z pożyczek z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, Banku Rozwoju Rady Europy oraz emisja miejskich obligacji zapewnią nam dodatkowe środki rzędu 1,8 mld zł.” – czytamy na profilu Rafała Trzaskowskiego.

(źródło: NTV/Facebook.com)

L MOKOTÓW

Drapieżne ptaszko w ogródku

Drapieżny ptak – jastrząb, wylądował na podwórku koło szkoły przy ulicy Czerniakowskiej. Na miejsce wezwany został Eko Patrol Straży Miejskiej. Wstępne badanie drapieżnika nie ujawniło żadnych ran lub kontuzji. Jak się okazało, ptak był po prostu bardzo osłabiony. Nietypowy gość został zabrany ze szkoły i bezpiecznie przetransportowany do „Ptasiego Azylu” na terenie Warszawskiego ZOO.

(źródło: Straż Miejska, Wikipedia)

L URSYNÓW

Nowe latarnie na Stryjeńskich

Ruszyły prace związane z montażem nowych słupów oświetleniowych. Wymienione zostaną 63 latarnie. Zastąpią one stare, będące w najgorszym stanie technicznym. Dzięki temu zmniejszy się ryzyko wystąpienia awarii. Wykonawca przystąpi do wymiany opraw oświetleniowych. Na latarniach zawisną nowe, ledowe. Wymienione zostaną także dwie szafy sterujące oświetleniem” – informuje Zarząd Dróg Miejskich.

(Warszawski Serwis Prasowy)

L NIECZYSTOŚCI

Ścieki już nie spływają do Wisły

Miesiąc po awarii oczyszczalni Czajka ścieki nie spływają już do Wisły. W ubiegłym tygodniu zakończyły się prace nad budową i uruchomieniem tymczasowego przesyłu ścieków do oczyszczalni Czajka – informuje Urząd Miasta Stołecznego Warszawa. Podpisano też umowę na budowę przecisku pod dnem Wisły, który przejmie ścieki z tymczasowego rurociągu na moście pontonowym. Przecisk będzie wykonany z stalowych rur, a jego długość wyniesie ponad 700 m. Rurociąg będzie jednym z elementów docelowego, alternatywnego układu przesyłowego. Do jej obsługi MPWiK wykorzysta tymczasową przepompownię na terenie Zakładu „Farysa” oraz nowe, specjalnie wybudowane komory połączeniowe.

(Warszawski Serwis Prasowy)

WARSZAWIACY O AWARII CZAJKI

Kto nam zapaskudził Wisłę?



Trwa usuwanie skutków awarii oczyszczalni Czajka. W pierwszych dniach września wojsko zakończyło budowę mostu pontonowego na Wiśle. Zakończył się też montaż tymczasowego rurociągu, którym będą transportowane ścieki z części lewobrzeżnej Warszawy do zakładu Czajka. Jak informuje Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, budowa bypassu może potrwać nawet cztery tygodnie. Wody Polskie podkreślają, że w ubiegłym roku,

kiedy doszło do pierwszej dużej awarii rurociągu, opracowanie projektu bypassu i jego skonstruowanie na moście pontonowym zajęło 10 dni, a koszt wyniósł 36 mln zł netto – podała agencja informacyjna Newseria. Agencja Informacyjna Newseria przytoczyła wyniki sondażu, w którym warszawiacy ocenili działania władz i odpowiedzialność za awarię oczyszczalni. Jak wynika z badania przeprowadzonego 8 i 9 września na zlecenie urzędu miasta na reprezentatywnej próbie mieszkańców

Warszawy, co czwarty respondent, który słyszał o awarii, był zdania, że główną odpowiedzialność za nią ponosi Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Nieco ponad 20 proc. mieszkańców uważa, że awaria była usterką techniczną, której nie można było przewidzieć, a 13 proc. respondentów uznało prezydenta Rafała Trzaskowskiego za głównego odpowiedzialnego za awarię. Z kolei 8 proc. ankietowanych wskazało poprzedniego prezydenta Lecha Kaczyńskiego i tyle samo

zapytanych wybrało odpowiedź „Wszyscy prezydenci m.st. Warszawy urzędujący od 1999 r.”. 60 proc. mieszkańców Warszawy, którzy słyszeli o awarii, dobrze oceniło działania prezydenta Rafała Trzaskowskiego. Ocenę negatywną wystawiło mu natomiast 28 proc. respondentów. (...) Zdecydowana większość mieszkańców Warszawy (92 proc.) słyszała o ułożeniu tymczasowego rurociągu na moście pontonowym. O codziennym badaniu jakości wody w Wiśle wiedziało 64 proc. badanych,

natomiast o budowie nowego przewiertu pod Wisłą oraz ozonowaniu ścieków po 63 proc. Z kolei prawie połowa z tych, którzy znali rozwiązania podjęte przez władze miasta w celu ograniczenia skutków awarii, uważała, że działania te były wystarczające (48 proc.). Przeciwnego zdania było 33 proc. respondentów, a trudność w ocenie miał prawie co piąty badany (19 proc.).

(Newseria, UM Warszawa)

KOMENTARZ ► W SPRAWIE CZAJKI PAMIĘTAJMY O ODPOWIEDZIALNOŚCI HGW

Trzaskowski płaci za poprzedniczkę

Antoni Zankowicz

Sondaż, którego wyniki przytacza agencja Newseria wskazuje na to, że stosunkowo niewielu mieszkańców obwinia za awarię Czajki urzędującego prezydenta stolicy, Rafała Trzaskowskiego. Jeszcze mniej winą obar-

cza śp. Lecha Kaczyńskiego bądź „wszystkich prezydentów po 1999 roku”. A zdecydowana większość obwinia Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Fakt, że mieszkańcy nie obwiniają Trzaskowskiego jest zrozumiały – obecny prezydent odpowiadać może jedynie za ostatni rok i niewystarczający

nadzór, ale nie za to, że projekt (bądź wykonanie) były wadliwe. Oczywiście jest też, że nie można odpowiedzialności zrzucić na poprzednie ekipy. Bo jeśli za coś odpowiada czy to Paweł Piskorski, czy śp. Lech Kaczyński, to za fazę projektową, którą w każdej chwili można było (jeśli to było powodem awarii) poprawić.

Tym, czego brakuje we wspomnianym sondażu, to realna ocena odpowiedzialności prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. To ona rządziła przez 12 lat miastem. To za jej rządów INWESTYCJA BYŁA REALIZOWANA. To wtedy można było wychwycić błędy w projekcie (jeśli takowe były) bądź uniknąć błędów wyko-



nawczych. I dziś Rafał Trzaskowski płaci za decyzje swojej poprzedniczki. Szkoda, że koszty też ponosimy my wszyscy.

LEGENDARNY BRAMKARZ O ZASTĄPIENIU VUKOVICIA PRZEZ MICHNIEWICZA I GODZENIU FUNKCJI W LEGII I REPREZENTACJI POLSKI

Zmiana trenera była potrzebna, ale...

Prywatny właściciel może robić co chce. Ale PZPN powinien reagować, bo trener nie powinien łączyć pracy w klubie z pracą w reprezentacji. Obydwu nie będzie to służyć. Natomiast sama zmiana trenera w Legii była konieczna, drużyna ma najlepszy potencjał w Polsce, na krajowe warunki występują w niej same gwiazdy, a przyjeżdża taki Górnik i dzięki pressingowi wygrywa mecz – mówi Nowemu Telegrafowi Warszawskiemu Jan Tomaszewski, legendarny bramkarz reprezentacji Polski, „człowiek, który zatrzymał Anglię”, medalista MŚ w 1974 roku i wicemistrz olimpijski z 1976 roku. W Legii Warszawa występował w latach 1971 – 1973.

Trenerem Legii Warszawa został Czesław Michniewicz, który zastąpił Aleksandara Vukovicia. Jednocześnie słyszymy, że Michniewicz będzie dalej prowadził młodzieżową reprezentację Polski do lat 21. Będzie w stanie pogodzić te dwie funkcje – selekcjonera i trenera mistrzów Polski?

Jan Tomaszewski: Absolutnie nie powinien ich łączyć, uważam, że Polski Związek Piłki Nożnej powinien tutaj zadziałać. Oczywiście, że funkcje selekcjonera i trenera klubowego bardzo trudno pogodzić. Legia Warszawa ma przed sobą ważne mecze i w lidze i w kwalifikacjach Ligi Europy. Młodzieżówka ma swoje spotkania

w eliminacjach Mistrzostw Europy. Owszem – właściciel klubu ma prawo zwolnić i zatrudnić kogo chce. To jego prawo. W PZPN jednak powinni się na to nie zgadzać. Proszę bardzo – Ronald Koeman był selekcjonerem bardzo silnej kadry, bo reprezentacji Holandii. Odbudował jej potęgę. Gdy jednak został szkoleniowcem Barcelony odszedł.

Jak ocenia Pan nominację dla Czesława Michniewicza, trenera, który osiągnął całkiem niezłe wyniki z młodzieżówką – poradzi sobie w Legii?

Trudno powiedzieć. Na pewno dobrze, że nastąpiła zmiana, bo Legia grała na początku sezonu dramatycznie słabo. Mając największy potencjał i finansowy, i organizacyjny i piłkarski, zawodników na poziomie naszej ligi będących gwiazdami, reprezentantów jak Boruc, Kapustka, Wszolek, Jędrzejczyk, absolutnie tego potencjału nie wykorzystywała. Stąd zmiana jest konieczna. Natomiast co do trenera Michniewicza mam pewne zastrzeżenia.

Jakie?

Uważam, że młodzieżówka powinna być bezpośrednim zapleczem pierwszej drużyny narodowej. Tymczasem Michniewicz chciał za wszelką cenę zrobić wynik. Na mistrzostwach Europy kadra grała systemem 1-9-1. To znaczy, bramkarz, dziewięciu obrońców, w napadzie sam Dawid Kownacki. A system powinien być jasny – skoro pierwsza reprezentacja gra systemem 1-4-4-1-1, to tak samo grać powinna młodzieżówka i drużyny juniorskie we wszystkich kategoriach wiekowych.



PIŁKA NOŻNA ► JEST IV RUNDA PLAY OFF, WYGRANA W PIERWSZYM MECZU Z NOWYM TRENEREM

Nareszcie na plus

Udany debiut Czesława Michniewicza! Legia Warszawa wygrała na własnym stadionie z kosowską Dritą Gnjilane 2:0 (2:0) i awansowała do czwartej, decydującej rundy kwalifikacji Ligi Europy.

Piłkarze Legii od pierwszej minuty kontrolowali przebieg spotkania. W 24 minucie bramkę zdobył Paweł Wszolek, tuż przed przerwą na 2:0 podwyższył Tomasz Pekhart. Drużyna z Kosowa nie zawiesiła zbyt wysoko poprzeczki legionistom, ale cieszy pewną wygraną i jednak poprawa jakości gry. Choć bez wątplenia przed Czesławem Michniewiczem bardzo długa droga. W kolejnej rundzie poprzeczka będzie zawieszona znacznie wyżej. Rywalem mistrzów Polski będzie Qarabağ Ağdam z Azerbejdżanu, klub, który grywał już w fazie grupowej Ligi Europy, a w sezonie 2017/2018 w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Zwycięzca IV rundy zagra w fazie grupowej Ligi Europy.

Legia Warszawa - Drita Gnjilane 2:0 (2:0)

Bramki:
1:0 Wszolek 24'
2:0 Pekhart 43'

Legia Warszawa: Artur Boruc - Josip Juranović, Mateusz Wieteska, Artur Jędrzejczyk, Filip Mladenović - Paweł Wszolek, Bartosz Sliasz, Michał Karbownik, Luquinhas (67' Bartosz Kapustka), Joel Valencia (63' Walerian Gwilia) - Tomasz Pekhart (71' Jose Kante)

Drita Gnjilane: Faton Maloku - Vladica Brdarovski (66' Erjon Vuçaj), Fidan Gerbeshi, Ardian Cuculi, Ilir Blakçori - Xhevdet Shabani, Hamdi Namani, Bujar Shabani, Almir Ajzeraj (74' Festim Alidema) - Astrit Fazliu, Kastriot Rexha (56' Betim Haxhimusa)

